Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 155. Kraków, sobota 10 czerwca 1922 r. Rok V.

Niemieccy bandyci przed sądem koalicyjnym



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Orędzie Naczelnika Państwa w Sejmie.

Sytuacya w dalszym ciągu zawikłana.

Warszawa (tel. wł.). Sytuacya, wytworzona przez ustąpienie gabinetu Ponikowskiego, nie została wyjaśniona do dnia dzisiejszego. O godzinie 9 przed południem odbyło się **posiedzenie Rady ministrów**, na którem ustalono **tekst deklaracyi**, jaką premier przesłał **marszałkowi Sejmu** na konwent.

O godzinie 10 tej odbyła się **konferencya Naczelnika Państwa z prezydentem Ponikowskim.**

O godzinie 11'30 **przybył Naczelnik Państwa do Sejmu,** gdzie wziął **udział w konwencie seniorów.**

Po zagajeniu marszałka, Naczelnik Państwa **odczytał swe orędzie** (podajemy według brzmienia PAT-a).

Orędzie Naczelnika Państwa.

Na prośbę pana marszałka, abym na konwencie seniorów wyjaśnił przyczyny obecnego kryzysu ministeryalnego, oświadczam, że udzielając dymisyi gabinetowi kierowałem się następującymi motywami: Państwo wchodzi obecnie w okres, w którym rządzenie staje się znacznie trudniejszem zadaniem. Przeżywać w najbliższym czasie musimy **okres nienormalnego życia** z powodu **wyborów,** których wpływ daje się odczuć już w obecnej chwili. Państwo będzie przechodziło zwykłe skutki gorączki wyborczej, tem niebezpieczniejsze, że będzie ona objawiała się na tle niedostatecznie uregulowanej i wzbudzającej nieraz duże wahania opinii sytuacyi międzynarodowej. Nie przewiduję, aby ta sytuacya do nastania okresu wyborczego utrwaliła się na tyle, aby nie była ona **przedmiotem namiętnych haseł wyborczych** i przez to samo nie wpływała na sam proces wyborczy, czyniąc go wskutek tego jeszcze bardziej ciężkim. Trudności te przezwyciężyć może jedynie **rząd o dużym autorytecie,** rząd, mogący względnie swobodnie przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiem tem, co w procesie wyborczym jest przemijającem i związanem z chwilą, rząd który w momencie osłabienia organizmu państwowego gorączką wyborczą — potrafi strzedz powagi i siły państwa na zewnątrz.

Przy rozważaniu stanowiska rządu dotychczasowego z przykrością skonstatować musiałem, że **rząd ten takiego autorytetu nie posiada.** Wyszedł on jako sformowany przez Sejm ustawodawczy przy okolicznościach, które niezależnie upełnie od wartości czy to pana prezydenta ministrów, czy też jego współpracowników, czynią z niego pod względem autorytetu jedynie „malum neccesarium" dla źródła, skąd pochodzi. Stwierdzić muszę, że **rząd w odczuciu tego braku autorytetu próbował w ciągu swego urzędowania znaleść zwiększenie autorytetu u mnie, jako Naczelnika Państwa.** Z przykrością też musiałem stwierdzić przed panami ministrami, że **autorytetu prawnego nie mam** i nie mogę go wskutek tego użyczać, a jak to przed panami ministrami skonstatowałem, w pracy swojej muszę szukać oparcia o ich własny autorytet prawny. Wobec tego wszystkiego gdy **pan prezydent wraz z całym gabinetem postawił kwestyę mego zaufania,** z którą łączył dla siebie **możność** prowadzenia spraw państwowych, **żą-**

dając w przeciwnym razie dymisyi, odpowiedziałem, że nie wchodząc w określenie wartości panów ministrów jako pracowników państwowych nie mam do tego rządu zaufania, aby posiadał taki autorytet, jaki jest wymagany przy zwiększających się trudnościach rządzenia państwem i stosownie do życzenia udzieliłem mu dymisyi.

Interpelacye posłów.

Po odczytaniu tego oświadczenia przez Naczelnika Państwa, posłowie zadawali kolejno pytania.

Poseł Głąbiński zapytuje, czy jest prawdą, że przyczyną rozdźwięku między Naczelnikiem Państwa a rządem są żądania olbrzymich kredytów wojskowych, dochodzących do kwoty dziesiątek miliardów marek.

Naczelnik Państwa stwierdził w odpowiedzi, że o kredytach owych prawie mowy nie było.

Poseł Dubanowicz żąda wyjaśnienia, jakie motywy dymisyi wchodzą w grę, przyczem kwestyonuje wogóle warunki istnienia przesilenia.

Poseł Rataj stawia 3 pytania, wyrażając przekonanie, iż należy kwestyę wyjaśnić, gdyż krążą najrozmaitsze plotki. — Pytania te brzmią: 1) czy prawdą jest, że Naczelnik państwa prze do wojny? 2) czy prawdą jest, że żąda 40 miliardów na cele wojny? 3) czy prawdą jest, że chce gabinetu takiego, któryby w jego intencyach działał podczas wyborów?

Poseł Matakiewicz kwestyonuje przyjęcie dymisyi bez wiadomości i bez współdziałania Sejmu.

Poseł Czerniewski zapytuje, czy prawdą jest, że Naczelnik Państwa domaga się rozszerzenia kompetencyi swoich jako Naczelnego wodza?

Naczelnik Państwa powstaje i głosem spokojnym odpowiada:

To, co przed chwilą przeczytałem, jest deklaracyą, określającą powody dymisyi i dla tego postawione pytania, które przekraczają granicę, zakreśloną przez istotę sprawy, muszą pozostać bez odpowiedzi. — Zaznaczam jednak, że o tych sprawach, które zostały w pytaniach poruszone, mowy na Radzie ministrów w Belwederze nie było.

RÓŻNIC MIĘDZY MNĄ A GABINETEM W SPRAWIE ARMII NIE SKONSTATOWANO

Trudno mi określić obecnie, co który minister powiedział, a gdybym chciał temu zadaniu sprostać, to lojalność nie pozwoliłaby mi bez ich zgody tego czynić.

Znajduję się w kłopotliwej sytuacyi, gdy się mnie zapytuje o szczegóły posiedzenia Rady ministrów.

Co do formy przyjęcia dymisyi, czy jest ona zgodną z konstytucyą, czy przyjęcie wogóle dymisyi gabinetu zależy od mego osobistego poglądu, — to nie mogę nic nowego powiedzieć, ale przypominam przedostatnie ustąpienie gabinetu Ponikowskiego. Na tym głównie precedensie się opierałem.

Jestem zaproszony tu dla dania wyjaśnień i to uczyniłem. Dalsze postępowanie zależy od Sejmu.

Poseł Barlicki stawia wniosek o przyjęcie deklaracyi Naczelnika państwa do wiadomości i o przystąpienie do załatwienia kryzysu gabinetowego.

Poseł Grabski Stanisław żąda, aby Naczelnik Państwa powiedział, co zaszło na posiedzenin Rady ministrów w Belwederze, że gabinet podał się do dymisyi, chociaż nie został do tego wezwany przez Naczelnika państwa?

Naczelnik Państwa oświadczył, że

BEZ WIEDZY RZĄDU BLIŻSZYCH WYJAŚNIEŃ UDZIELIĆ NIE MOŻE.

Następnie Naczelnik Państwa, pożegnawszy się z posłami, opuścił Sejm.

Deklaracya rządu.

Warszawa. (PAT). Po wyjeździe Naczelnika Państwa konwent rozpoczął dalszą dyskusyę, podczas której na ręce marszałka Sejmu nadszedł list od prezydenta ministrów Ponikowskiego, który to list marszałek Sejmu odczytał. Treść pisma jest następująca:

W ostatnich tygodniach rząd miał możność przedłożyć Sejmowi program zadań, budżet, sprawozdanie ministra spraw zagranicznych. Do wystąpowania ze szczegółowym programem rząd nie miał powodu. Interpelowany przez Naczelnika Państwa, który postawił pytanie, jak rząd zapatruje się na obecną sytuacyę polityczną, rząd przedstawił odpowiedź na posiedzeniu dnia 2 bm. Z dłuższego przemówienia Naczelnika Państwa wynikało, że odpowiedź nie zadowoliła go i że jest niezadowolony z ogólnej administracyi państwowej i trudności skoordynowania prac wojskowych i cywilnych przy większem natężeniu państwa. Wobec tego, że Naczelnik Państwa zakwestyonował sprawność funkcyonowania maszyny państwowej, co ma wielkie znaczenie nie tylko dla stosunków wewnętrznych, ale i ze względu na trudności sytuacyi politycznej, rząd widział się zniewolonym zgłosić dymisyę. Rząd zgłosił dymisyę natychmiast ze względu na brak zaufania Naczelnika Państwa do rządu, uważając, że harmonia współpracy władz wykonawczych zostaje zachwiana, skoro wynikły różnice zapatrywań co do oceny sytuacyi.

Czy prez. Ponikowski ma zaufanie Sejmu.

Warszawa (tel. wł.). W dalszym ciągu dyskusyi poseł Wojdaliński zwraca uwagę na to, że wyjaśnienia rządu, a przedewszystkiem deklaracya Naczelnika Państwa, oraz jego odpowiedź na pytania usuwają sprawę wysuniętych różnic w poglądach na wewnętrzną i zagraniczną politykę państwa na plan drugi.

Naczelnik państwa powiedział otwarcie, że nie może swego poparcia udzielić rządowi, który w tak ważnych chwilach nie ma dostatecznego autorytetu i oparcia większości sejmowej. Skoro jednak sprawa ze sporów zasadniczych redukuje się do kwestyi zaufania Sejmu do rządu, to pierwszym obowiązkiem Sejmu jest stwierdzenie, czy pan prezydent Ponikowski nie ma zaufania Sejmu, bo jeżeli je ma, to przesilenie jest tem samem zażegnane.

Dodatkowe oświadczenie Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT). Już po opuszczeniu konwentu seniorów Naczelnik Państwa wystosował do pana marszałka Sejmu dodatkowe oświadczenie do złożonego na konwencie seniorów. Oświadczenie to brzmi:

Z obowiązku lojalności względem ustępującego rządu dodać muszę, że podał się on do dymisyi po posiedzeniu Rady ministrów, odbytem razem ze mną w dniu 2 bm. Na posiedzeniu tem rozpatrywana była tylko część zagadnień państwowych, specyalnie tyczących się ogólnej administracyi państwa i koordynacyi rozmaitych jego funkcyj. Sprawy te oceniałem bardziej pesymistycznie, niż to w krótkiej dyskusyi oceniali, o ile mi się zdaje niektórzy z panów ministrów. Przy osobistej rozmowie tegoż dnia z panem prezydentem ministrów, chcąc dokończyć oceny sytuacyi na szerszej podstawie, prosiłem o odłożenie dalszego rozważania sprawy dymisyi do dnia 6 bm. Po rozwadze w ciągu tych pięciu dni i po przedstawieniu panom ministrom sytuacyi rządu, tak jak ją pojmuję i jak ją wyraziłem w mojem oświadczeniu, udzieliłem rządowi dymisyi.

Podróż do Bukaresztu nie ulegnie zwłoce.

Warszawa. (Tel. wł.) Po opuszczeniu sali obrad Sejmu Naczelnik Państwa udał się do pałacu namiestnikowskiego i odbył konferencyę z prez. Ponikowskim i min. Skirmuntem.

O ile wiadomo rozmowa ta dotyczyła podróży Naczelnika Państwa do Bukaresztu, która to podróż niema uledz zwłoce, mimo przesilenia.

Prawica gotowa poprzeć prez. Ponikowskiego.

Warszawa (tel. wł.). Związek lud. narod. powziął uchwałę, aby zwrócić się do prezydenta Ponikowskiego z zapytaniem, czy w razie, gdyby znalazł poparcie większości Sejmu, pozostałby na stanowisku premiera.

Do tej uchwały przyłącza się narod. Zjednoczenie lud.

W konsekwencyi tej uchwały poseł Wojdaliński odbył konferencyę z prezydentem Ponikowskim w imieniu klubów: Narod. Zjednocz. lud. i Związku lud.-narod. W Sejmie krążą pogłoski, że prezydent Ponikowski zgodzi się prawdopodobnie na pozostanie na stanowisku premiera pod warunkiem, że gabinet otrzyma poparcie od znacznej i niejednostronnej większości Sejmu.

Prezydent Ponikowski uważa ten warunek za konieczny.

Ratyfikacya dodatkowej umowy górnośląskiej.

Warszawa. (PAT). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu była ratyfikacya dodatkowa umowy polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska. Referował poseł Maryan Seyda. Traktat wersalski postanawia w sprawie Górnego Śląska, że zmiany ustaw lub istniejących podatków będą prawomocne tylko za zgodą komisyi międzysojuszniczej. Konwencya genewska zawiera rozszerzającą interpretacyę tego postanowienia, a mianowicie w tym duchu, że ta zgoda komisyi może być także milczącą, jeżeli wynika niedwuznacznie z czynów tej komisyi. Na to nie zgodziła się Rada ambasadorów i zażądała poprawki, aby jednak nie odwlekać ratyfikacyi konwencyi za zgodą komisyi alianckiej, zamiast poprawki obrano formę deklaracyi, która też została podpisaną 3 czerwca w Opolu przez pełnomocnika polskiego dra Seydę i pełnomocnika niemieckiego Eckhardta. Umowa ta nie zawiera nic, coby było niekorzystne dla Polski. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto we wszystkich trzech czytaniach.

Marszałek onajmił, że następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek o godzinie 4 popołudniu.

Paryż, (PAT. Havas). Na skutek interwencyi poselstwa polskiego konferencya ambasadorów odbyła w środę posiedzenie poświęcone sprawie Górnego Śląska. Konferencya ambasadorów ustaliła datę 10 czerwca b. r., jako termin notyfikowania rządom zainteresowanym linii granicznej podziału Górnego Śląska.

Wiedeń, (AW). Dzienniki tamtejsze donoszą, że wojska koalicyi będą cofnięte z Górnego Śląska dnia 11 bm.

Napady i ruchy wojenne Niemców na Górnym Śląsku.

Katowice (AW). Podczas świąt Niemcy napadli na rynku w Toszku na grupę powracających z kościoła Polaków. Rozpoczęła się utarczka, w ciągu której Polacy zdołali pomyślnie odeprzeć napastników.

Katowice (AW). We wsi Nieborowice w powiecie rybnickim, banda orgeszowców w towarzystwie 25 urzędników policyi plebiscytowej dokonała napadu na mieszkańców powiatu gliwickiego. Mnóstwo Polaków pobito, przyczem orgeszowcy zrabowali około 50.000 marek niemieckich.

Katowice (AW). Po ulicach Bytomia krążą patrole Stosstruplerów, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne, zaczepiając po ulicach Polaków i żądając od nich legitymacyi. Pomiędzy Szombergem a Bytomiem orgeszowcy ćwiczą się w strzelaniu.

Ukraina sowiecka przyłącza się do traktatu w Rapallo.

Berlin, (Tel. wł.) Przewodniczący delegacyi sowieckiej Ukrainy Rakowski, który w podróży z Genui zatrzymał się w Berlinie, oświadczył korespondentowi jednego z pism berlińskich, że pobytu swego w Berlinie użyje na to, by zawrzeć z Niemcami w imieniu innych rządów sowieckich analogiczny traktat do tego, jaki został zawarty w Rapallo.

Następnie chce on ukończyć rokowania, które ukraińska misya handlowa zaczęła prowadzić z firmami niemieckiemi i zagranicznemi.

Nowe dodatki dla urzędników.

NIEZALEŻNIE OD 60 PROC. DODATKU WYPŁACAĆ SIĘ BĘDZIE 20 PROCENT OGÓLNEGO UPOSAŻENIA MIESIĘCZNEGO. — PODWYŻKA DODATKÓW NA KRESACH. — PODWYŻKI ZA WYSŁUGĘ LAT.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała, że aż do czasu uregulowania ostatecznego płac urzędniczych, tytułem częściowego wyrównania różnic po między poborami osób wojskowych a cywilnych tym ostatnim **wypłacać się będzie niezależnie od 60 proc. dodatku, 20 proc. ogólnego uposażenia miesięcznego.**

Poza tem **podwyższono dodatki dla urzędników na kresach z 30 na 50 procent** i — jak to już wczoraj donosiliśmy, — postanowiono wprowadzić poprawki do znajdującej się w Sejmie ustawy o dodatkach za wysługę lat. Poprawki polegać mają na tem, że **podwyższono stawki o 100 procent i że ustawa ma obowiązywać od 1 października**, a nie od 1 grudnia.

20.000 wagonów zboża wywieziono b. r. z Polski

PRZYCZYNY DROŻYZNY CHLEBA. — ZAKAZAĆ WYWOZU ZBOŻA W TYM ROKU!

(—) Drożyzna chleba wzmaga się z dniem każdym. Już dziś rozeszły się po Krakowie wieści, że nasi **piekarze zamierzają w tych dniach starać się w magistracie o nową podwyżkę cen pieczywa.** Potworne widmo drożyźniane mąki zatruwa życie mieszkańców miast, ceny skaczą z dnia na dzień i nie widać bynajmniej jakiejś tamy, któraby położyła raz kres ustawicznie wzmagającej się drożyzny.

Posiadamy wprawdzie nadzwyczajny komisaryat do walki z drożyzną, **czy da on jednak sobie radę z tym molochem drożyźnianym — niewiadomo;** na razie odbywają się tylko w Warszawie posiedzenia komitetu doradczego przy komisaryacie, na których rozpatruje się obecny nasz stan gospodarczy i omawia sposoby zapobieżenia drożyźnie.

Stwierdzono, że w roku bieżącym na mocy legalnych pozwoleń wywieziono za granicę około 20 tysięcy wagonów zboża, ileż natomiast przemycono bezprawnie?.. Na pewno drugie tyle! To, oczywiście, wywołało **nadzwyczajną zwyżkę ceny chleba.**

Licząc się z tem, iż powrót do etatyzmu w tej dziedzinie jest niemożliwy, należałoby przynajmniej **zakazać bezwzględnie wywozu zboża;** nadwyżki zaś — o ile się okażą — mogą być wywiezione **dopiero w końcu roku gospodarczego,** a więc w maju lub czerwcu roku 1923.

Następnie powinien być **zamagazynowany pewien zapas zboża,** który pozwoliłby wywierać nacisk na ceny, o ile zaczęłyby iść w górę zbyt wysoko czy zbyt szybko.

Uroczystości weselne króla Jugosławii Aleksandra.

ZJAZD DELEGACYJ ZE WSZYSTKICH PAŃSTW. — PRZYBYCIE NARZECZONEJ KRÓLEWSKIEJ. — UROCZYSTE POWITANIE PRZEZ LUDNOŚĆ BELGRADZKĄ.

(—) Jak wiadomo dnia 10 bm. odbędą się w Belgradzie, stolicy zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców zaślubiny króla Aleksandra z rumuńską księżniczką Maryą.

Uroczystości weselne rozpoczęły się już od kilku dni, delegacye ze wszystkich państw europejskich napływają codziennie **do stolicy Jugosławii,** aby złożyć życzenia młodej parze królewskiej.

Już w ubiegłą niedzielę wydała ambasada francuska uroczyste przyjęcie na cześć deputacyi francuskiej. Wieczorem odbył się w klubie podwieczorek na cześć przedstawicieli Francyi. W poniedziałek złożyli Francuzi wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Przez cały poniedziałek przybywały, setki, tysiące delegacyj. Szczególną uwagę zwróciła

DELEGACYA ALBAŃSKA,

której zgotowano serdeczne przyjęcie. Równocześnie przybył monitor angielski „Glovern", aby wziąć razem z serbskimi monitorami udział w przyjęciu przyszłej królowej. We wtorek rano przybył także włoski torpedowiec, a o g. 9 rano delegacya czecho-słowacka, witana na dworcu przez ministrów i kompanię gwardyi królewskiej.

Tegoż dnia cały Belgrad przybrał szatę nader uroczystą. Tak pięknie udekorowanego miasta dotychczas jeszcze nie widziano. Po ulicach ciągnęły tłumy publiczności. Porządek był doskonały. Rano wyjechały dwa okręty wojenne naprzeciwko księżniczki, po drodze przyłączyły się do tych okrętów jeszcze 2 inne statki. Na statkach przygrywała muzyka. O godz. 11 przed południem następuje

SPOTKANIE NARZECZONEJ KRÓLA.

Statki jugosłowiańskie powitały ją 120 strzałami i wywieszeniem flag. Narzeczoną króla obrzucono kwiatami. Muzyka zagrała hymn rumuński. W południe wyjechał naprzeciwko królowej statek z dziewczętami biało ubranemi.

O godz. 3 po południu zaczęły się na brzegach Sawy gromadzić **olbrzymie tłumy ludności.** O godz. 4 i pół przybyli członkowie dworu królewskiego witani gorąco przez ludność. Na brzegu był obecny rząd, Skupszczyna, duchowieństwo i oficerowie, dalej deputacye wszystkich stowarzyszeń kobiecych w malowniczych strojach narodowych. **W chwili przybywania statku z narzeczoną króla**

ZAGRZMIAŁA TWIERDZA STRZAŁAMI ARMATNIEMI,

24 łodzie wszystkich klubów wioślarskich królestwa wyjechało naprzeciwko narzeczonej królewskiej, tworząc na rzece szpaler. O godz. 5 wśród dźwięków kilkunastu orkiestr wysiadła narzeczona. **Biało ubrane dziewczęta sypały jej kwiaty pod stopy.** Wraz z narzeczoną królewską wysiedli jej rodzice

KRÓL RUMUŃSKI FERDYNAND Z MAŁŻONKĄ

w otoczeniu świty. Król po przywitaniu się z królestwem rumuńskim przedstawił swoją narzeczoną rządowi. Skupszczynie i patryarsze. Burmistrz Belgradu Lowro Mitrowicz **podał królowi rumuńskiemu na srebrnym talerzu chleb i sól i przywitał go w krótkich słowach.** Król rumuński odpowiedział bardzo serdecznie. Wiceburmistrz Belgradu podał narzeczonej bukiet. Z portu udali się goście królewscy do pałacu królewskiego.

Wieczorem odbył się w teatrze

KONCERT FILHARMONII BELGRADZKIEJ

na cześć gości. Na koncercie tym grano tylko utwory samych narodowych kompozytorów. W czasie wieczerzy śpiewały przed pałacem królewskim towarzystwa śpiewackie. Sokoli tworzyli szpaler i nieśli lampiony o barwach narodowych. Król wyszedł na balkon i dziękował w serdecznych słowach za wspaniałe przyjęcie jego narzeczonej.

Guy de Chantepleure. 109

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Głosem zmęczonym, a w sposób jednak ścisły i dokładny wykładał mi Wilhelm dalej to, co nam uczynić będzie wypadało w zamiarze, by się wieść o naszem rozejściu nie obiła głośnem echem o ludzkie uszy... i wówczas dopiero się stała znana, kiedy otrzymamy rozwód Nie mogłam wątpić, że przemyśliwał on o tem wszystkiem przedtem już długo i głęboko... a nawet, że się radził jakiegoś prawnika, zanim mi się zwierzył z przyczyny swego niepokoju, który mnie zastanawiał od tylu dni, a którego przyczyny jednak nie potrafiłam sama dociec.

Adwokat, co się mam do niego zwrócić, jest przyjacielem Wilhelma. Subtelna zdolność i takt, które go cechują, doprowadziły już niejednokrotnie do skutku rozwody, tego właśnie rodzaju, co nasz i zdobył on sobie nawet reputacyę specyalisty pod tym względem... Wilhelm pójdzie do niego pierwszy i wytłumaczy mu wszystko, zanim ja się z nim rozmówię, co zresztą będzie już tylko czczą formalnością... Zaledwie że słuchałam tego, co Wilhelm mówił, on zaś zdawał się powtarzać wyuczoną lekcyę. A gdy ją zakończył:

— Malutka Amy nie zrozumiesz nigdy, czem dla mnie była konieczność powiedzenia ci tego wszystkiego, co rzekłem dopiero co... Bo choć aż fałszywe i trudne, jakiem mi się ono częstokroć wydawało, to ono jednakowoż, to wspólnie nasze życie, nie było pozbawione pewnej dozy słodyczy... zbyt czasem słodyczy intensywnej... Lecz jest mi widocznie przeznaczone, abym samotnie dążył swoją drogą... Zresztą pociechą mi przekonanie, iż przyjdzie chwila, w której mi podziękujesz dziecino droga za to, że znalazłem dość odwagi, aby zrozumieć, że bolesna decyzya, którą powziąłem, mądra była i konieczna...

Drętwiałam ciągle i coraz bardziej...

— Rozumiem to wszystko wybornie, sama za siebie i nie od dzisiaj dopiero. Z początkiem byłam trochę zdziwiona... jakby oszołomiona i nie dość przytomna, na to, by się zastanowić nad koniecznością tego, coś postanowił... Ale teraz zupełną ci przyznaję słuszność... małżeństwo nasze przestało mieć istotnie swoją racyę bytu... i czas najwyższy, abyś odzyskał całkowitą swą wolność.

Wilhelm był blady i miał ów smutny i chorowity wyraz twarzy, który na niej spostrzegłam od paru dni, więc mi się go żal zrobiło i przybiegłszy doń żywo, innym się już odezwałam głosem.

— Wilhelmie — zawołałam — Wilhelmie, ty pozostaniesz na zawsze, przecież jesteś moim przyjacielem nieprawdaż? Moim starym przyjacielem, najlepszym ze wszystkich na świecie i najwierniejszym!... Będziemy się kochać jak dawniej? powiedz! Przecież nie przestaliśmy się kochać ani na chwilę?...

Przygarnął mnie do siebie serdecznie... nie widziałam jego twarzy.

— Wilhelmie — mówiłam dalej — inni ludzie, co się rozwodzą, mają poważne przyczyny, aby się nawzajem unikać i nie kochać się wcale... Ale my, Wilhelmie, to całkiem co innego... my nie przestaniemy się nigdy kochać i dawna przyjaźń nasza żadnej nie ulegnie zmianie... Żadne z nas nie wyrządziło drugiemu nigdy krzywdy, powiedz...

Powtórzył łagodnie:

— Żadne z nas nie wyrządziło drugiemu nigdy krzywdy... nie, nigdy, zaiste...

— A gdy przestaniemy razem mieszkać, to się będziemy często widywać... bardzo nawet często... i będziemy jeszcze mogli być szczęśliwi...

Powtórzył jak echo:

— Będziemy jeszcze mogli być szczęśliwi, malutka Amy!...

Potem złożył na czole mem pocałunek, pocałunek serdeczny i długi, lecz odsunął mnie zaraz niespodzianie od siebie, mówiąc:

— Idź spać, dziecino... co do mnie, to mi jeszcze trzeba popracować...

Lecz usłyszałam w parę minut później, że wychodzi. Zapewne znów spędzi noc w warsztacie, tak, jak tamtym razem...

Czyż to możebne, żeby prawdą było to wszystko, czy może śniłam tylko o dziwnych tych rzeczach? Wolny będziesz, Wilhelmie, kiedy tego pragniesz... pragniesz pomimo, że serce twoje zdaje się chwilami cierpieć na równi z mojem...

Ja zaś... ja... stanę się znowu ową małą drobiną, którą gnały niemiłosierne burze.

Ach, Wilhelmie, czyś nie rozumiał, że odrzucając mnie poza nawias swojego życia, po tych słodkich dniach, które w pobliżu twojem przebyłam, pozostawiasz mnie biedniejszą, niż wówczas, kiedyś mnie wziął?

Ach, gdybym śmiała przypuszczać, że stoi pomiędzy nami li tylko trochę pieniędzy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Miła córeczka niemiłego papy.



(k) Wiele już mówiono i pisano o Dawidzie Lloyd George'u. Ma on zaciętych przeciwników i entuzyastycznych zwolenników na całej kuli ziemskiej, dokąd tylko sięga wpływ wszechmożnego Albionu. Jedni — a tych jest znaczna większość — zarzucają mu politykę kuglarstwa, wymuszenia i blagi, drudzy — sławią go jako męża opatrznościowego, człowieka o genialnym umyśle, który zdołał w krótkim czasie doprowadzić do tego, że jednolita dotąd Anglia pomnożyła się na kilka a nawet kilkanaście Anglii: Anglię irlandzką, Anglię egipską, indyjską, kanadyjską i Bóg już wie jaką jeszcze.

Twórca tego chwalebnego dzieła, pacyfikator Europy tak zwalczany przez jednych a podziwiany przez drugich, może jednak z dumą powiedzieć o sobie, że jakikolwiekby los spotkał jego kreacye polityczne — choćby Górny Śląsk mimo wszystko przypadł Polsce a Irlandya — Irlandyi, choćby całe imperyum brytyjskie rozleciało się na cztery wiatry — pozostanie przecież jedno „coś", będące **niezaprzeczonem dziełem samego sir Dawida**, co przez szereg lat jeszcze wzbudzi jednogłośne uznanie tak przeciwników jak sympatyków, tak Irlandczyków jak Egipcyan, Niemców jak i Polaków. Dziełem tem własnoręcznem jest — **jego utalentowana córeczka miss Megan Lloyd George**, która towarzyszyła politycznemu papie na konferencyi w Genui i zdobyła tam jednozgodne hołdy wszystkich uczestników konferencyi, tak że **nawet sam Cziczerin** oświadczył głośno na jej widok, że jeśli Lloyd George będzie nadal tak udatne dzieła wydawał na świat, to on — Cziczerin — bez zastrzeżeń mieni się jego sojusznikiem na przyszłość.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **9** Czerwca

Felicyana

Wschód słońca: 3·32

Zachód słońca: 7·46

Długość dnia: 16·17

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ostatni".
Sobota: „Ostatni".
Niedziela, godz. 11 przedpoł.: „Święto Wiosny" Koncert 1000 dzieci.
Niedziela popoł.: „Dyabeł i karczmarka".
Wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA

Piątek: „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".
Sobota: „Żydówka".
Niedziela popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Eugeniusz Oniegin".

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Ten którego biją po twarzy".
Sobota popoł.: „Świderek" (70 proc. zniżone).
Wieczór: „Lekarz na rozdrożu".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Dziewiczy profesor".
Sobota: „Dziewiczy profesor".
Niedziela popołudniu: „Dziewiczy profesor" (50 procent zniżone).
Wieczór: „Dziewiczy profesor".

— o —

„Pieszczotka" skazana za lichwę mieszkaniową.

Właścicielka willi „Pieszczotka" w Skolimowie, p. Halina Winiarska, która **zażądała 600.000 mk. za wynajęcie trzypokojowego mieszkania na sezon letni**, została ukarana przez Starostwo warszawskie aresztem na przeciąg jednego miesiąca oraz **grzywną w wysokości 600.000 mk.** Dostała więc żądaną sumę, ale jako karę, nie zaś jako czynsz...

Handel zrabowanymi kosztownościami z kościołów w Rosyi

TAJEMNICZE PAKUNKI PODEJRZANYCH OSOBNIKÓW Z RÓWNEGO. — CO W NICH ZNALEZIONO?

(—) Onegdaj rano, po przybyciu do Warszawy pociągu z Równego, jeden z przodowników policyjnych zauważył **dwóch pasażerów, którzy nieśli bardzo ciężkie bagaże** na spółkę, z wynajętym do pomocy tragażem. Policyant zatrzymał wówczas tajemniczych dwóch pasażerów i spytał o zawartość pakunków. Pasażerowie zaczęli się jąkać i **żadnych wyjaśnień nie dawali**, wreszcie oświadczyli, że **nie wiedzą, co znajduje się w bagażach, albowiem bagaże te otrzymali**

OD NIEZNAJOMEGO OSOBNIKA

w Równem, celem przewiezienia ich do Warszawy.

Wtedy zaprowadzono ich do **ekspozytury** śledczej i tu zrewidowano zawartość bagaży, w których — jak się okazało, — znajdowało się wiele kosztowności. Oto

POTŁUCZONE KRZYŻE, KIELICHY I WOTA,

a wszystko to **wysadzane brylantami i innymi drogimi kamieniami**, na niektórych zaś częściach znajdowały się tylko znaki od skradzionych drogich kamieni i brylantów. Skarby te są **pochodzenia zarówno cerkiewnego, jak i z kościołów katolickich i POCHODZĄ Z RABUNKÓW, DOKONYWANYCH PRZEZ BOLSZEWIKÓW W KOŚCIOŁACH I CERKWIACH.**

Na zasadzie tych odkryć obaj pasażerowie, Mojżesz Jałowski i Izaak Goliński, zostali aresztowani. Skarb cały, odebrany od pasażerów, **waży przeszło 5 pudów.**

Zaznaczyć wypada, że nie tak dawno, na tym samym dworcu zatrzymano również dwóch pasażerów, którzy posiadali przy sobie **7 pudów złota i srebra**. Dnia 18 ubiegłego miesiąca zatrzymano również niejakiego Mojżesza Szpiro, który posiadał przy sobie

3 KOSZE ZŁOTA I SREBRA,

pochodzącego z jakichś niewyjaśnionych przedmiotów, również połamane, — oraz niejakiego Romejko, posiadającego w walizie **700 rubli w srebrze.**

Jak się więc okazuje, bolszewicy zdołali zorganizować już nawet handel zrabowanych kosztowności z kościołów i cerkwi rosyjskich; obrabowano już doszczętnie inteligencyę, zniszczono stan chłopski, obecnie poszły na łup czerni sowieckiej kościoły i cerkwie. A kiedy i te źródła bogactw się wyczerpią, czy znajdą sobie bolszewicy jakiś teren do eksploatacyi, — czy może zechcą go poszukać... w Polsce?

Prawda o zgonie arcyks. Rudolfa.

NASTĘPCA TRONU I JEGO KOCHANKA ZGINĘLI ŚMIERCIĄ SAMOBÓJCZĄ. — CO MÓWI O TEM ZAUFANY HISTORYK HABSBURGÓW.

(+) Nakładem jednej z najpoważniejszych firm berlińskich ukazało się **pośmiertne dzieło austryackiego historyka, Henryka Friedjunga**, zatytułowane: **„Czasy imperyalizmu".**

Friedjung był niejako urzędowym c. k. dziejopisem rodu Habsburgów. Z pod jego pióra wyszło wiele obszernych monografii z dziejów naddunajskiej monarchii. Słynną była swego czasu jego rola w procesie oskarżonych o zdradę stanu patryotów chorwackich. **Zarzucono mu wówczas poprostu — sfałszowanie dokumentów.** Mimo wszystko Friedjung pozostał do końca życia **wiernym wyznawcą idei habsburskiej** i dlatego właśnie szczególnej wagi nabierają te ustępy z zacytowanego powyżej dzieła, w których wspomina on

O ZGONIE ARCYKSIĘCIA RUDOLFA.

Historyk wziął tu górę nad politykiem. Uznał za stosowne w ostatniem swem dziele powiedzieć **słowa prawdy o tajemniczej tragedyi w Mayerling.**

Friedjung potwierdza wyraźnie rozpowszechnioną od dawna wersyę, według której

ARCYKSIĄŻĘ RUDOLF ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ SAMOBÓJCZĄ.

Dotychczas interpretowano tragedyę następcy tronu w różny sposób: Mówiono o **zastrzeleniu przez przybocznego strzelca** — to znów o **rozbiciu głowy butelką przez wuja kochanki, baronównej Vecsera.**

WSZYSTKO TO — OŚWIADCZA FRIEDJUNG, — JEST BAJKĄ.

Następca tronu wraz z kochanką, Maryą Vecsera, popełnił dobrowolnie samobójstwo. Oboje listownie pożegnali się ze swoją najbliższą rodziną, poczem Rudolf zastrzelił naprzód kochankę, potem siebie.

Ta nowa wersya zasługuje na szczególną uwagę, choćby z tego względu, że podaje ją zaufany „urzędowy historyk", przed którym familijne archiwa Habsburgów nie miały żadnych tajemnic.

Niemieccy bandyci przed sądem koalicyjnym.

(Do ilustracyi tytułowej).

(l.) W ubiegłym tygodniu specyalny trybunał sprawiedliwości w Opolu, na Górnym Śląsku, wydał wyrok w sprawie głośnego zamachu w Petersdorf. Nasza rycina tytułowa przedstawia po prawej stronie oskarżonych, eskortowanych przez żołnierzy francuskich i angielskich, tudzież przez agentów policyi górnośląskiej, po lewej zaś stronie za stołem trybunał złożony z 2 cywilnych sędziów francuskich, dwu oficerów włoskich i jednego majora angielskiego.

Oskarżeni urządzili, jak wiadomo, 30-go stycznia b. r. **napad zbrojny na obóz żołnierzy francuskich w Petersdorf, na przedmieściu Opola.** Dzięki przytomności umysłu straży francuskich atak został odparty. **Napastnicy pozostawili ze swej strony dwa trupy, zabierając z sobą rannych. Po stronie francuskiej było dwudziestu rannych, z których dwu zmarło.**

Śledztwo było długie i trudne, skomplikowane późniejszem **zamordowaniem policyanta Leichtera**, jednego z najważniejszych świadków. Ustalono wkońcu **listę 36 oskarżonych**; z tych jednak 18 tylko stanęło przed sądem, **12 zdołało uciec do Niemiec**, reszta się nie stawiła.

Specyalny trybunał sprawiedliwości w Opolu jest stworzony przez komisyę międzysojuszniczą, a składając się z sędziów francuskich, angielskich i włoskich, wojskowych lub cywilnych, wydaje prawomocne wyroki, zastosowując przepisy karnego kodeksu niemieckiego.

Na 18 obecnych przed sądem oskarżonych, 3 stało pod zarzutem ataku na kasarnię francuską, 3 pod zarzutem morderstwa na policyancie Leichterze, 12 pod zarzutem tworzenia zbrojnych band.

Najostrzejszy wyrok wydano na niejakiego Saczka który za udział w zamachu zbrojnym i zamordowaniu Leichtera **skazany został na dożywotnie przymusowe roboty. Kroemer, szef niemieckiej samoobrony, skazany został na 8 lat przymusowych robót**. Urbanich i Bullmann, któ- **przymusowych robót.** Urbanich i Bullmana, których miano skazać na śmierć, zostali uwolnieni.

Znowu katastrofa lotnicza.

APARAT Z TRZEMA LUDŹMI SPADŁ DO MORZA.—SAMOLOT ROZTRZASKANY I 3 TRUPY

(L) Do szeregu katastrof lotniczych, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach, przybywa nowa, której ofiarą padł w Folkestone samolot Spad, dążący z Londynu do Paryża.

Jeden z dzienników londyńskich tak opisuje tą katastrofę:

W czasie Zielonych Świąt mnóstwo podróżnych — około tysiąca — przybyło do Folkestone i wsiadło na okręt, jadący w kierunku Boulogne. Zaledwie wyruszyli z portu, zauważyli **rodzaj silnego wiru na morzu,** jaki od czasu do czasu tworzą

ŁAWICE ŚLEDZI.

Osoby znające podobne zjawiska nie zwróciły na to uwagi i nikt nie przypuszczał, że **właśnie to miejsce stało się przed chwilą widownią katastrofy.** Była godzina 11.30 przed południem.

Świadkami strasznego wypadku byli natomiast turyści i mieszkańcy Folkestone, którzy zgrupowali się na plaży dla zażycia świeżego powietrza. Oni to śledzili wzrokiem samolot, unoszący się

NA WYSOKOŚCI 600 METRÓW

na jakiej utrzymują się zwykle samoloty, kursujące między Londynem a Paryżem, aby w razie jakiejś „niedyspozycyi" motoru módz łatwo wylądować.

Zgromadzeni na brzegu plaży spostrzegli, że **aparat kręci się w jednem miejscu, robiąc jakby młynka.** Widocznem było, że lotnik chce wylądować, był już jednak za daleko od brzegu, **zawirował raz jeszcze i**

SPADŁ W MORZE;

zginął przy tem lotnik i dwaj pasażerowie.

Przybyły w międzyczasie na miejsce wypadku okręt ratowniczy z Folkestone zastał już tylko **szczątki aparatu, wyzierające z wody i dwa trupy strasznie poranione.** Opodal kołysał się na wodzie jakiś papior. Był to paszport niejakiego Pawła Coroll, kupca paryskiego, który przybył przed paru dniami wraz z swym bratem do Londynu dla załatwienia ważnych interesów handlowych. Spiesząc się z powrotem do Paryża w ostatniej chwili zdecydował się jechać samolotem, podczas gdy brat jego wyruszył okrętem Maid of Orleans i był

Z ODDALI ŚWIADKIEM KATASTROFY.

Kupiec Coroll zamknięty w kabinie samolotu **nie mógł się z niej wydostać w czasie spadania aparatu.** Ciała jego dotąd nie znaleziono.

Do kostnicy w Folkestone przywieziono dwa trupy: pilota francuskiego Morin i znanego w Londynie lokarza Gordon Ley.

Bosonoga tancerka — małżonką bolszewika.



(k) Donosiliśmy już o tem, iż słynną Izadora Duncan, znana jako twórczyni i główna propagatorka bosonogiego tańca, pojechała na swe nieszczęście do Rosyi, gdzie przeżyła wszystkie etapy rozkoszy bolszewickich. Nie została zjedzona tylko dzięki tej okoliczności, że schudła na wiekie tamtejszym, niczem chórzystka z „Nowości". Na pociechę los obdarzył ją tem — za czem dotąd gorąco a bezskutecznie tęskniła tj. mężem. Wybrańcem losu okazał się niejaki Sergiusz Jessenin, rosyjski mużyk-poeta. Romantyczna para aeroplanem umknęła z ludożerczego raju i przybyła w całości do Berlina, gdzie naprzód dała się fotografować, później zaś opowiedziała ciekawym reporterom swe przeżycia.

Boska Izadora, której zawdzięczamy takt, że tyle zachwyconym oczom swe klasyczne nóżki bez żadnego naśladującej ją uczenie produkuje naszym dnych „obsłonek", kierowała w Moskwie szkołą wolnego tańca, kształcąc szeregi „czerwonych tancerek" dla użytku Trockiego, Lenina i towarzyszy. Obecnie twierdzi, że ma dosyć tych niepospolitych wrażeń i zamierza się poświęcić nadal sztuce wyłącznie pod hasłem „Zachód — dla Zachodu"... Mąż — którego miano iż jest bolszewikiem, zdołała już zupełnie wziąć pod pantofel — podziela zupełnie to jej zdanie i pocichu przygotowuje się do roli profesora obcych języków w instytucie bosonogun Izadory Duncan.

Zakład „zdrady małżeńskiej" pod firmą: Paweł i Julia.

POMYSŁOWY EX-STRAŻAK I WESOŁA CÓRA LWOWSKIEGO KORYNTU. — ZAZDROSNY MĄŻ CHWYTA ŻONĘ NA ZDRADZIE. — DAJE SIĘ UŁAGODZIĆ „PODARKAMI".

(k) Niejaki Paweł Szczepański we Lwowie, należący do kategoryi **„niebieskich ptaków"**, próbował różnych sposobów łatwego zarobkowania. Będąc niedokończonym gimnazjalistą, został wzięty do wojska, później służył przez pewien czas w straży pożarnej, lecz wszystko to nie przypadało mu do gustu.

Jako strażak, **podbił niewybredne serce pewnego „garnkotłuka"** czyli służącej, która ucieszona ze zdobycia tak nadobnego kawalera, **powierzyła mu z całem zaufaniem swoje drobne oszczędności** na pokrycie wydatków, związanych z przygotowaniem do ślubu.

Jednak Paweł ani myślał o ślubie,

ZABRAWSZY PIENIĄDZE, ZNIKNĄŁ

i zaczął się bawić szeroko. Gdy gotówka się wyczerpała, Szczepański **wziął do pomocy w zarobkowaniu jedną z wesołych dam lwowskiego „ćwierćświatka",** niejaką Julię Mielnik. W porozumieniu z nią ułożył dowcipny plan łatwego

OPRÓŻNIANIA CUDZYCH KIESZENI.

Plan ten polegał na zręcznem aranżowaniu sceny „zazdrości małżeńskiej". Piękna **Julia ściągała do siebie z ulicy różnych pod chmielonych a dostatnio wyglądających Romeów,** prosząc ich jeno o dyskrecyę, gdyż **„mąż jest bardzo zazdrosny".** Gdy „gość", ucieszony z romantycznej przygody, znalazł się w mieszkaniu, **wpadał nagle Otello — Paweł i wyprawiał Julii**

DZIKĄ SCENĘ ZAZDROŚCI,

poczem jego wściekłość zwracała się przeciw „uwodzicielowi". **Gość ze strachu oddawał,** dla ugłaskania rozjuszonego Otella-Pawła, **co miał przy sobie:** pieniądze, zegarek, pierścionki i t. p. Wówczas „zdradzony mąż" mięknął nagle i pozwalał wspaniałomyślnie ograbionemu opuścić mieszkanie.

Tak kwitł ten proceder, polegający na zgodnem współdziałaniu przemyślnego Pawła i nadobnej Julii, dopóki policya nie położyła mu kresu, zamykając Otella i Julię do kozy. Odtąd **interes ze „zdradą małżeńską" został zlikwidowany,** a wspólnicy oczekują za kratkami zasłużonej kary.

Spalona żywcem we śnie.

NOCNY POŻAR. — STRASZNA ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Onegdaj we wsi Buda-Bugaj, powiatu łódzkiego, w zagrodzie Wilhelma Arndta, wybuchł pożar. Z powodu łatwopalnego materyału ogień z błyskawiczną szybkością objął budynki gospodarcze. Uległy one, jak również i inwentarz żywy, całkowitemu spaleniu.

Znajdującą się w mieszkaniu **żonę Arndta, 40-letnią Matyldę, zastał ogień we śnie.** Kiedy Arndtowa się przebudziła, było już za późno i **nieszczęśliwa niewiasta zginęła w płomieniach.** Ponadto, ratując się, **odnieśli ciężkie obrażenia ciała matka Matylda i troje dzieci Arndtów.**

Zjazd koleżeński w Krakowie.

Zjazd koleżeński abituryentów wyższ. Szkoły realnej z r. 1897 łączy się równocześnie z dwudziestopięcioletnim jubileuszem nowego gmachu tejże szkoły. Na zjazd przybyli b. uczniowie z wszystkich dawnych dzielnic Polski. Inż. Amster M., inż. Chmurski W., b. wiceminister inż. Dudek H., inż. Feldmann D., prof. Filasiewicz K., inż. major Goldwasser H., inż. Guschlbauer M., inż. Jałbrzykowski St., wł. dóbr, inż. Jawecki E., inż. nadradca Kowalski W., inż. Langer M., art. malarz Machalski L., inż. Makowski R., inż. Muennich St., dyr. inż. Nowakowski E., inż. Seifert M., dyr. gazowni m. inż. Seifert W. inż. Spingarn H. inż. major Stobiecki J., wynalazca „Klejnotu", literat red. Zielenkiewicz M., inż. Zopoth W., kom. inż. Żurowski J. Po odczytaniu katalogu i modlitwie w obecności prof. dra ks. Świderskiego i prof. Krywulta, odbyło się nabożeństwo w kościele św. Anny, następnie wspólna fotografia i bankiet wieczorem teatr. W drugim dniu zwiedzenie postępu odbudowy Wawelu i przyjęcie u kolegi inż. Jałbrzykowskiego w Ujeździe. Przystąpiono ze zrozumieniem wkładką do zasilenia funduszu im. prof. Czesława Pieniążka.

Zabójstwo na tle rywalizacyi o dziewczynę.

PRZY TAŃCU I MIŁEJ DZIEWUSZCE. — ODPALENI TANCERZE. — KRWAWA ZEMSTA I ŚMIERĆ SZCZĘŚLIWEGO ADORATORA.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

(U) W Śmignie, pod Tarnowem, zabawiała się wesoła młodzież całej okolicy. Był tam między innymi Wojciech Kaziród, lat 25, z Zaczarnia, który cieszył się wyjątkowymi względami u jednej z tamtejszych dziewoji, co wzbudziło u jego współtowarzyszy **śmiertelną zawiść.**

Odpaleni współzawodnicy postanowili zgotować Kazirodowi srogą zemstę. Kiedy więc tenże, wracając z zabawy, przechodził polami wśród zbóż, **napadli na niego, bijąc go pałkami.** Na nieszczęśliwy krzyk pobitego nadbiegł z pobliża gospodarz Wajdas. Słysząc jego kroki, napastnicy poczęli uciekać. Wajdas jednak zdołał ich wszystkich poznać.

Kaziród, ciężko pobity, zaniesiony został do domu Wajdasa, gdzie stracił zupełnie przytomność. Zabrany nazajutrz rano do szpitala powszechnego w Tarnowie, **wkrótce zakończył życie.**

Zdołano ustalić, że **sprawców było ośmiu** i to samych synów gospodarzy ziemskich. Jest to już trzecie z rzędu zabójstwo w Śmignie, w krótkim stosunkowo czasie. Czy nie ma na to lekarstwa?

60.000 ludzi zmarło z głodu na Krymie.

(l) Z Moskwy donoszą, że w okresie od 5 maja br. do chwili bieżącej, zmarło na Krymie 60 tysięcy osób skutkiem głodu.

Co się dzieje w Bierzanowie?

SPRAWA GĘSI. — BEZPOTRZEBNY STRÓŻ. — BYDŁO I SZAKALE NA CMENTARZU. — RADA GMINNA NA URLOPIE.

(d) Onegdaj w redakcyi naszej zjawiło się kilku gospodarzy z Bierzanowa, podnosząc różne zażalenia przeciw tamtejszej radzie gminnej. Z ust tych mieszkańców dowiadujemy się, że rada gminna kompletnie nic dla dobra gminy nie czyni i że **z wyjątkiem kilku starszych radnych, wogóle taki skład rady gminnej nie ma żadnej racyi bytu.** To też tą drogą mieszkańcy radzie tej wyrażają votum nieufności.

Dowiadujemy się również, że na krańcu Bierzanowa, przy błoniu, mieszka około 25 mieszkańców, którzy utrzymują się z pracy rąk i chcieliby wychować sobie po kilka gęsi, jak to co roku czynili.

Obecnie rada gminna, bez uzasadnionej racyi, zabroniła na błonie wypuszczać gęsi i karze mieszkańców grzywną po 300 marek za sztukę. Wskutek tego **biedne wdowy musiały gęsi posprzedawać ze bezcen** i w ten sposób pozbyć się zarobku na hodowaniu drobiu.

Nadto rada gminna **całkiem bezpotrzebnie utrzymuje dobrze płatnego stróża.** Michała Jaglarza, który całymi dniami strzeże tylko mieszkańców przy błoniu, podglądając, z której chaty wyjdzie za próg kurka lub gęś, aby potem podać do ukarania.

Mieszkańcy Bierzanowa twierdzą, że rada gminna za bezpotrzebnie wydawane pieniądze na tego stróża **powinna raczej ogrodzić cmentarz,** po którym chodzi sobie swobodnie bydło, niszcząc groby. Wreszcie **nieboszczyków, tam pochowanych, niepokoją i złodzieje, którzy wydobywają z grobów ciała i ściągają z nich nie tylko kosztowności, ale także ubrania.** W ostatnich dniach wydarzyły się aż **trzy takie wypadki,** o rada gminna nic na to, tak, jak gdyby była na urlopie.

Dwaj lwowscy adwokaci oszuści.

W „Gońcu Krakowskim" z dnia 2 bm. zamieściliśmy artykuł o odbywającym się we Lwowie procesie przeciw adwokatom dr. Zadereckiemu i dr. Rabnerowi oraz niejakiemu Izraelowi Erbowi, którzy w oszukańczy sposób wydostali szereg kosztowności z depozytów sądowych. W artykule tym znachodziło się też zdanie następującej treści: „Ponieważ do podpisów potrzeba było nieraz uwierzytelniającego świadka, postarał się dr Zaderecki i o niego. Był to oficyał kancelaryjny Witold Ostrowski, który za pieniądze podpisywał Zadereckiemu wszelkie podsunięte dokumenty."

Odnośnie do tego zdania p. Witold Ostrowski przysłał nam sprostowanie następującej treści:

„Nieprawdą jest, ażebym za pieniądze podpisywał adwokatowi dr. Zadereckiemu wszelkie podsunięte mi dokumenty. Natomiast prawdą jest, że jako kierownik kancelaryjny O. XIV. sądu powiatowego S. I. we Lwowie w latach 1914, 1915 i 1916 na prośbę dra Zadereckiego, po przeczytaniu z nim odnośnych odpisów z aktów, uwierzytelniałem mu takowe, przekonawszy się o zgodności odpisów z aktami. Za te czynności żadnych pieniędzy od dra Zadereckiego nie pobierałem, lecz czynność tę, do której — jako urzędnik sądowy — byłem obowiązany, wykonywałem z urzędu, a w sprawie karnej adwokata dra Zadereckiego powołany jestem li tylko jako świadek."



Z TEATRU „BAGATELA".

Lekarz na rozdrożu.

Komedya w 4 aktach z epilogiem Bernarda Shaw'a.

Dawno ograna sztuka Shaw'a, do najlepszych z jego dzieł stanowczo nie należy. Przeciwnie, zagmatwana jej budowa, ciężki dowcip, niesmaczne efekty w gruncie rzeczy raczej nużą niż bawią, i wytrzymuje się to wszystko chyba na kredyt świetnego nazwiska autora, ciętego satyryka i mistrza groteski. Komedya to czysto intelektualna, satyra ostra i bezwzględna na zamknięty świat powag lekarskich i samą szanowną panią medycynę, której najpotężniejsze środki działania zwą się: przypadek i natura.

Nużąca i rozwlekła komedya grana była na dobitek zbyt serjo. Typy powag lekarskich znalazły zresztą doskonałych przedstawicieli w pp. Kliszewskim, Zieleckim i Dobrzańskim. Zacnego i naiwnego lekarzyny z prowincyi grał p. Wysocki, Ridgeona p. Kosiński, a Ludwika p. Węgierko. Reszta artystów również wywiązała się dobrze ze swoich ról. **E. L.**

Pchły zagrażają Europie!

(—) Gnębi nas drożyzna, brak mieszkań, bezrobocie, zagraża bolszewizm, tyfus, cholera, głód — ciągnie nawet z Persyi szarańcza objadająca pola i zasiewy — do tego zaś apokaliptycznego ścieśnienia stanu dzisiejszej Europy przyłącza się nowa plaga... **najazd pcheł!**

Tak jest — najazd pcheł. Tegoroczne bowiem wczesne upały, które dały się we znaki zachodniej Europie a szczególnie Francyi, spowodowały niesłychane wprost rozmnożenie się pcheł w całej Francyi. Jak twierdzą znawcy, **plaga ta pcheł zagraża całej Europie** i w roku bieżącym wszystkie kraje nawiedzone zostaną pchlim najazdem. A więc przygotowujmy perskie proszki i gotujmy się do walki z pchłami.

—ooo—

Poseł angielski wypadł z pociągu i zabił się.

(l) Osobliwy wypadek, przypominający głośną swojego czasu przygodę b. premiera francuskiego Deschanela, zdarzył się w tych dniach o godzinie 3 nad ranem w pobliżu Chesterfield, w chwili gdy ekspress, idący z Londynu do Glasgowa, pędził z największą szybkością. Ofiarą wypadku padł sir John Ress, reprezentujący w parlamencie angielskim miasto Notlingham.

Poseł angielski jechał właśnie do swego okręgu wyborczego, gdy pociąg zatrzymał się w Chesterfield, konduktorzy zauważyli, że drzwiczki jednego z przedziałów były szeroko otwarte. Rozpoczęto natychmiast śledztwo i znaleziono niebawem w odległości kilkunastu metrów od dworca pana Ress leżącego na ziemi, poważnie rannego w stanie zemdlenia. Przewieziony do szpitala zmarł natychmiast.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 8 czerwca 1922 roku o godzinie 7 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery. W dniu wczorajszym nie było poważniejszych zmian w rozkładzie ciśnienia. Wyż barometryczny leżący nad morzem Północnem przesuwa się powoli na wschód; nad Francyą leży płytka depresya.

Temperatury wahały się popołudniu między 11 stopni a 23 stopni (Zakopane 11, Białystok 14, Warszawa 18, Poznań 23).

Kraków, 7 wieczór. Ciśnienie 761.2, temperatura 16.4, maksimum 23.4, minimum 9.6. Opad —, Stan nieba: Pogodnie.

Prognoza na piątek: Dość pogodnie, ciepłej, skłonność do burz.

—ooo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. W przyszłym tygodniu odbędzie się wznowienie fantastycznej komedyi Kaz. Zalewskiego „Jak myślicie". Jednocześnie odbywają się przygotowania do wystawienia tragedyi Szekspira „Koriolan". Do wykonania roli tytułowej pozyskała dyrekcya jedynego dziś w Polsce jej wykonawcę Jerzego Leszczyńskiego. Świetny ten artysta grać będzie nadto w przekomicznej komedyi amerykańskiej Thompsona „Jutro pogoda", nadto przypomni swojego niezrównanego Pankina we Fredrowskiej „Zemście". Jako drugi wieczór z cyklu „Nowy dramat" ukaże się St. I. Witkiewicza sztuka „Kurka wodna". Najbliższy repertuar zajmuje przeważnie Rydlowski „Zygmunt August" z wyjątkiem niedzieli, poświęconej na ostatnie przedstawienie „Oczu księżniczki Tathmy" z ostatnim występem Zygm. Nowakowskiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek pierwszy występ gościnny J. Manna, który wystąpi tak w Cavalerii jak też i Pajacach. W sobotę „Żydówka" również z gościnnym występem I. Manna. W najbliższym czasie wystawiony będzie u nas słynny wodewil K. Kramlowskiego „Królowa przedmieścia" zupełnie nowo opracowany oraz w nowej inscenizacyi. Autor uzupełnił zalety typów nowemi znanemi postaciami nadto wykona zespół baletowy nowe oryginalne tańce pomysłu E. Kozłowskiego. Reżyserya spoczywa w rękach p. E. Mieniewicza a całość muzyki orkiestrowej przygotowuje kapelmistrz S. Barański, co daje rękojmię pełnego powodzenia. W niedzielę popoł. arcywesoła operetka „Urlop małżeński", wieczorem zaś opera Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin" z Jefimcewa. Cortinie, Kniaginnem w partyach głównych.

Z TEATRU BAGATELA. W piątek po raz ostatni w tym miesiącu Andrejewa „Ten którego biją po twarzy". W sobotę popoł. po cenach 70 procent zniżonych komedya włoska „Świderek" D. Niccodemiego. Wieczór „Lekarz na rozdrożu". W poniedziałek 12 bm. rozpoczną się występy Mieczysława Frenkla i Kazimierza Kamińskiego w „Grubych rybach" Bałuckiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w piątek danym będzie „Dziewiczy profesor". W przygotowaniu na premierę jest piękna operetka Waltera Kollo „Gwiazda filmu" grana obecnie z L. Gistedt w roli tytułowej w Warszawie.

UROCZYSTY KONCERT MONIUSZKOWSKI odbędzie się w najbliższą niedzielę 11 czerwca w teatrze Bagatela o godzinie 12 w południe staraniem Tow. Oratoryjnego ze współudziałem orkiestry symfonicznej Związku Muzyków Polskich i solistów pp. A. Czunkowej, N. Jakubowskiej, W. Pastównej, K. Kniaginina, P. Kowala i A. Mazanka. Na program złożą się: Słowo wstępne dyr. Bolesław Wallek Walewski, uwertura „Paria" Moniuszki w wykonaniu orkiestry symfonicznej Związku Muzyków Polskich, oraz niewykonywana dotąd w Krakowie w całości kantata mitologiczna „Milda" Moniuszki na sola, chóry i orkiestrę. Dyryguje koncertem p. K. Garbusiński.

ROM.ROMANO, znany już dobrze tutejszej publiczności i prasie ze swoich kilku poprzednich wy-

stepów jako niezrównany magnetyzer i telepata urzadza w Krakowie, przed swoim wyjazdem na kilka miesiecy za granice, dwa wieczory eksperymentalne w sali Starego Teatru: we wtorek 13 i we środe 14 bm. Bilety na powyższe wieczory sa do nabycia już dziś od godziny 12 w południe u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

ADA SARI W KRAKOWIE. Po nadzwyczajnych sukcesach odniesionych w Medyolanie, Neapolu, Madrycie i Paryżu wróciła Ada Sari nasza sławna śpiewaczka koloraturowa do kraju i niebawem wielbiciele jej niezwykłego talentu beda mieli sposobność napawania sie jej śpiewem dzieki któremu bywała przyjmowana entuzyastycznie we wszystkich najwiekszych ogniskach świata muzycznego. Koncert tej jedynej śpiewaczki polskiej, która może zwyciesko rywalizować z zagranicznemi „gwiazdami" tej miary, co np. Selma Kurz Marya Ivogün i która obok Jadwigi Lachowskiej i Adama Didura jest nasza chluba za granica, odbedzie sie w Krakowie **w imprezie Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański**, w niedziele dnia 18 bm., czego dowodem pismo p. Ady Sari zdnia 2 bm. wysłane ze Starego Sacza, w którem artystka potwierdziła date koncertu i podała program obejmujacy najefektowniejsze arye i pieśni, a ogłoszony już afiszami przez wspomniane biuro koncertowe. Dodaje sie, że Ada Sari wystapi w Krakowie tylko jeden raz tj. 18 bm. i dlatego innym wiadomościom rozsiewanym po Krakowie, nie należy dawać wiary. Bilety, których niektóre kategorye już wysprzedane sa do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

GOŚĆ BULGARSKI W KRAKOWIE. Koło Polonistów U. U. J. urzadza cykl wykładów o poetach bułgarskich które wygłosi w jezyku polskim znakomita poetka i literatka bułgarska p. Dora Gabe Penewa, wielka przyjaciółka naszego narodu i tłómaczka poetów naszych na jezyk bułgarski. Odczyt pierwszy „O renesansie literatury bułgarskiej i pierwszych jej poetach" odbedzie sie w piatek 9 bm. o godzinie 7 w sali Kopernika (Collegium Novum). Drugi „O Iwanie Wazowie" w sobote o 7'30. Trzeci „O najwiekszym poecie bułgarskim Peńczu Slawejkowie" w niedziele o godzinie 12 w poł. Czwarty „O nowej bułgarskiej poezyi i jej głównym przedstawicielu Jaworowie" w poniedziałek o godz. 7. Wstep 200mk. Dla Akademików 50 mk. Bilety do nabycia przy wejściu na sale.

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA HARCERSKIEGO. Tydzień harcerski zakończył sie popisami, zawodami drużyn o mistrzostwo Choragwi krak. i pracami w warsztatach, które daly możność zapoznać się ogółowi z tem jak sa robione i przez kogo rzeczy bedace w wiekszości jako eksponaty na wystawie. Tydzień ten zostawił naprawde miłe wspomnienie wśród mieszkańcow miasta Krakowa, ktorzy chocby cześciowo tylko z nim sie zetkneli (obóz, wystawa, zawody itp.) i dał szerszemu ogółowi możność zapoznania sie bliżej z ruchem młodzieży, który urabia ludzi nie przez kazania i prawienie morałów, ale przez samo życie.

OSTATNI DANCING AKADEMICKI urzadzany przez akademików krakowskich, odbedzie sie w sobote dnia 10 bm. w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej 4. Poczatek o godz. 10 wieczór.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urzadza w niedziele tj. 11 bm. wycieczke do ruin zamku w Wiśniczu. Zgłoszenia w seminaryum żeńskiem ulica Podwale 6, we czwartek i piatek miedzy 6—7 wieczorem.

WIEC AKADEMICKI. Staraniem Sekcyi Akademickiej T-wa „Zwiazek Strzelecki" odbedzie sie w sobote 10 bm. o godzinie 12 w sali Kopernika w Uniw. Jagiell. wiec akademicki z nastepujacym porzadkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczacego; 3) Kol. Lipiński: Ideologia Zwiazków Strzeleckich; 4) Kpt. Załuski: Przysposobienie Rezerw; 5) Kol. Święcicki: Młodzież akademicka a Zwiazek Strzelecki. 6) Wnioski i interpelacye.

AKADEMICKI OBÓZ LETNI. Staraniem Sekcyi Akademickiej Zwiazku Strzeleckiego otworzona postaje stanica letnia w Tatrach, z której bezpłatnie korzystać beda mogli wszyscy akademicy. Bliższych informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje oficer dyżurny Sekcyi w lokalu Komendy Okręgu Zw. Strzel przy ul. Floryańskiej 53, codziennie od godz. 3 do 4 popoł.

KONFERENCYA RODZICIELSKA W SPRAWIE SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH odbędzie sie w sali Domu robotn. przy ul. św. Tomasza 35 dnia 11 bm. (w niedziele) o godzinie 10 rano. W interesie młodzieży meskiej i żeńskiej szkół wydziałowych. Liczny udział rodziców pożadany.

ZARZĄDZENIE MAGISTRATU W SPRAWIE WŚCIEKLIZNY. Wobec groźnego szerzenia sie wścieklizny, magistrat przypomina istniejacy w Krakowie przymus kagańcowy i obowiazek zaopatrywania psy w znaczki rozpoznawcze a uznajac cały terytoryum miasta Krakowa za okreg zarażony wścieklizna wydaje na zasadzie rozporzadzenia Rady Ministrow z dnia 30 stycznia 1922 roku paragr. 79 Dz. U. Rz. Nr. 10 nastepujace zarzadzenia: 1) Wszystkie psy wyprowadzone na ulice, planty, błonia i inne miejca publiczne, winny być bezwarunkowo prowadzone na smyczy i zaopatrzone w kagańce. 2) Psy wałesajace sie sie samopas (nieprowadzone na smyczy) beda łowione i zabijane. 3) W okregu zarażonym wścieklizna dozwala sie łowienie psów, nie prowadzonych na uwiezi na chodnikach i miejscach publicznych. Działajacy wbrew niniejszym zarzadzeniom lub stawiajacy opór oprawcy miejskiemu przy łowieniu psów beda pociagani do surowej odpowiedzialności w myśl paragr. 53 ust. z dnia 6 sierpnia 1909 Dz. u. p. Nr. 177.

(ak) **ROZPRAWA POLITYCZNA.** Onegdaj rozpoczęła się przed trybunałem sędziów przysięgłych pierwsza w nowej kadencyi rozprawa przeciw Henrykowi Zajzcowi z Karwiny, okarżonemu o zdradę główną, popełnioną w czasie wojny polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim w roku 1919. Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa, w trakcie której zeznawał jako świadek dowódca D. O. K. Przemyśl gen. Latinik naogół dla oskarżonego obciążajaco. Jutro ciag dalszy rozprawy, rozpisanej na cztery dni, możliwe atoli, że już jutro zapadnie wyrok.

(ak) **ROZPRAWA PROK. SOZAŃSKIEGO PRZECIW ADWOKATOM.** Jak się dowiadujemy, rozprawa prokuratora dra Sozańskiego przeciw adwokatom dr Reinholdowi i Goldblattowi, obrońcom Droelicha o obrazę czci, która miała się odbyć we wtorek 6 bm., z powodu nie doręczenia na czas stronom wezwania, nie odbyła sie i została odroczona na 20 bm. o godzinie 10 rano w tut. sądzie powiatowym karnym.

WYCHOWANIE WOJSKOWE MŁODZIEŻY. W porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P., Ministerstwo spraw wojskowych organizuje podczas nadchodzacych wakacyi letnich obozy szkolne. Tego roku podczas lata beda zorganizowane dwa obozy okręgowe 7-mio tygodniowe. Termin rozpoczęcia dla obu dnia 1 lipca br. Obozy rozbite beda albo w Roztoce za Starym Saczem, st. kol. Rytra, albo też w okolicach Skoczowa za Bielskiem. Prócz tego beda jeszcze zorganizowane przy pomocy M. S. W. po jednym obozie instruktorskim dla szarż każdej z organizacyj wojsk. wychowawczej. I tak: Harcerski w Piwnicznej, Sokolski w Żywcu, Strzelecki przypuszczalnie w Tatrach. Program prac obozów obejmuje wychowanie fizyczne, sportowe i wojskowe. Młodzież otrzymuje na czas trwania obozu wyżywienie i umundurowanie. Koszta przejazdu pokrywa młodzież. Kierownictwo obozu będzie spoczywało w rekach komendanta z ramienia Min. Spr. Wojsk. przy współudziale wychowawcy, wydelegowanego przez władze szkolne.

ZGUBIONY PORTFEL NA DWORCU KOLEJOWYM. W czasie Świat Zielonych na wycieczkę do Krakowa przyjechali także studenci ze Lwowa. W niedzielę 4 bm. w czasie odjazdu przed wieczorem student Karol Domiter na peronie dworca kolejowego zgubił portfel, zawierajacy 170 mk. różne fotografie, dyplom na krzyż Obrony Lwowa i legitymacye kolejowa. Poszkodowany student prosi za naszem pośrednictwem uczciwego znalazce aby pieniadze sobie zatrzymał, a dokumenta zechciał odesłać do administracyi „Gońca krakowskiego" przy ulicy Dunajewskiego 7.

(ak) **KRADZIEŻ SEZONOWA.** S. J. wyrobnikowi skradziono podczas snu na stokach Wawelu portfel z dokumentami osobistemi.

(ak) **WYŁUDZENIE.** Niejaki J. Szefer majster blacharski zatrudniony u inż. architekty p. J. Z. wyłudził od tegoż pod pozorem robót blacharskich kwotę 500.000, poczem zbiegł z Krakowa.

(ak) **SPRYTNY OSZUST.** Przed paru dniami przyjechał do Krakowa niejaki Tomasz Ożóg z Bukowic pow. Podgórze między innymi, w celu wymiany banknotu 1000-frankowego. Kiedy Ożóg wychodził z kantoru „Orient", gdzie chciał transakcyi dokonać, zbliżył się do niego nieznany osobnik, oferując mu wymianę banknotu po 400 mk. za 1 franka. Kiedy O. się na to zgodził, nieznany wręczył mu zwitek, w którym miało być 400 000 mk. Po przeliczeniu atoli stwierdził O., że zwitek zawiera tylko 395.000 mk. Na to nieznajomy odebrał od niego zwitek, potwierdził faktyczny brak 5.000 mk., poczem wręczył ożogowi owo 5.000 mk. wraz z zwitkiem. Dopiero po odejściu nieznajomego, stwierdził Ożóg, że padł ofiarą niezwykle wyrafinowanego oszusta. Jak się bowiem okazało, osobnikowi owemu udało się w miejsce tamtego zwitku, zawierającego rzeczywiście 395.000 mk., podsunąć Ożogowi inny zawierajacy tylko 100.000 mk. Summa summarum na całej transakcyi nieszczęsny Ożóg wyszedł tak, że zyskał wprawdzie 5.000 mk. ale stracił zato 300.000 mk.

(ak) **ROMANTYCZNY CHŁOPAK.** Wczoraj przytrzymano wałęsającego się po Krakowie 12-letniego Antoniego Cybulę. Zeznał on, że przyjechał z Lublina do Krakowa, celem zwiedzenia miasta. Podczas tego jednak wydał wszystkie pieniądze jakie miał, tak że zabrakło mu na bilet powrotny do Lublina.

(ak) **MILI TOWARZYSZE.** A. M. handlarz mydła doniósł, że wczoraj w jednym szynku skradli mu towarzysze zabawy 70.000 mk. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano jednego z nich Władysława Figurę.

(ak) **NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ ŚWIECI.** Aresztowano Franciszkę Magoś za usiłowaną sprzedaż pierścionka z t. zw. „bakfongu" jako złotego.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

(U) **ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W TARNOWIE.** Onegdaj odbyło się w Sokole I. zgromadzenie pracowników państw. Zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Nowak, referat wygłosił prof. gimn. Ciołkosz. Łachecki pracownik kolejowy w dobrze opracowanej mowie przedstawił stan obecny pracowników państwowych oraz zachęcał do solidarnego dążenia do poprawy bytu. W rezolucyi domagają się pracownicy państwowi podwyżki pensyj do wysokości pesyi osób wojskowych, protestują przeciw zniesieniu sądów powiatowych i kas w małych miastach, żądają zatrzymania ustawy o ochronie lokatorów w całej pełni, zcentralizowania konsumów dla pracowników państw. oraz poprawy bytu dla emerytów państwowych.

ZE SPORTU.

(—) **POLSKA DRUŻYNA FOOTBALOWA NA ZAWODACH W CZECHOSŁOWACYI.** Na zaproszenie klubu sportowego „Hamacka Slavia" w Kromierzycach, rozegrało T. S. Biała—Lipnik z Białej dnia 4 bm. match footbalowy z „Hamacką Slavią" z wynikiem 3:0 na korzyść Czechów. „Hamacka Slavia" wróciła z Jugosławii niezwyciężona, zwyciężyła z „Amatorami" w Bernie 3:0 i pobiła znaną w Polsce z matchu footbalowego z „Cracovią", „Slavię" z Berna 4:2.

Telegramy.

Odbieranie wywiezionych przez Niemcy rzeczy z Polski

Warszawa. (PAT). Główny urząd likwidacyjny komunikuje: W dniu 7 bm. prezes głównego urzędu likwidacyjnego inż. Karśnicki **wyjechał do** Wiesbadenu w sprawach rewindykacyi **przedmiotów** i wartości wywiezionych z Polski, **w szczególności** w sprawie umów z Niemcami co do **zryczałtowania** pretensyi polskich w zakresie **rewindykacyi** maszyn i co do realizacyi tych **pretensyi** przez Niemcy.

Obrady Ligi narodów

Genewa. (PAT). Rozpoczęło się VII **posiedzenie** komitetu finansowego Ligi narodów. **Przewodniczy** delegat Szwecyi. Komitet uznał za wskazane, aby Rada Ligi podjęła się roli arbitra w sprawie umowy o pożyczkę, którą to umowę świeżo zawarła Czechosłowacya z bankiem angielskim, celem wprowadzenia w życie uchwał konferencyi finansowej w Brukseli. Komitet wszczął obrady nad przeciążeniem podatkami, co powoduje uchylanie się od podatku i ucieczkę kapitału.

Cziczerin nie wybiera się do Hagi.

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą, że **Cziczerin nie ma zamiaru wzięcia osobiście udziału w konferencyi w Hadze.** Dotąd nie są znane jeszcze nazwiska przedstawicieli Rosyi na tej konferencyi. Cziczerin oświadczył wobec dziennikarzy amerykańskich, że chcąc wypocząć pozostanie przez tydzień w Berlinie.

Smierć z ręki bandytów.

Lwów. (Tel. wł.) We wsi Borówce, powiat Strzyżów **napadli onegdaj na mieszkanie Adolfa Felda nieznani bandyci, przyczem jego samego ciężko zranili w brzuch.** Resztę zaś **mieszkańców sterroryzowali** rewolwerem, poczem **splądrowali** kompletnie mieszkanie, **a zrabowawszy przeszło milion marek**, 200 koron w srebrze, **100 dolarów**, biżuteryę i inne kosztowności — **uszli bezkarnie.**

Rannego Felda przewieziono do Lwowa do szpitala powszechnego, skąd go odwieziono do sanatoryum dra Majewskiego, gdzie jednakże nie zdołano mu życia uratować, mimo bowiem rychłej operacyi **zmarł po kilku godzinach.**

Uratowanie od niechybnej śmierci.

Bielsko. (Tel. wł.) Wczoraj wydarzył się tu w t. zw. Cygańskim lesie **wypadek, który łatwo mógł się skończyć tragicznie.** W zakładzie kąpielowym znalazło się o godz. 6 wieczorem 2-ch studentów, którzy przedsięwzięli wycieczkę do Bielska. Gdy używali kąpieli w oddziale pływackim, który jest głębokim na 3 metry, **jeden z kąpiących się znikł z powierzchni wody.** Towarzysz jego, który **przy ratowaniu przyjaciela o mało sam nie utonął,** począł wołać o pomoc, z którą przybył właściciel tego zakładu wraz jednym obywatelem. **Dzięki przytomności przybyłych zdołano wyratować obu studentów, którzy** wieczorem mogli już wrócić do domu.

Obrabowany wraca nago do domu.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj w lesie **wierzbickim** koło Rawy Ruskiej **dwaj bandyci napadli na mieszczanina** Michała Rutkiewicza **i zrabowali mu 226 tysięcy marek**, poczem **zdjęli z niego kompletnie ubranie**, tak, że go tylko **zupełnie nagiego puścili do domu.**

Należy tu zauważyć, że w olbrzymich **lasach** sąsiednich napady bandyckie **powtarzają się** bardzo często; ukrywa się tam bowiem **bardzo** wielu bandytów i dezerterów.

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Waluty:** Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 3975 **3995 3980 sprzedaż** 3980 kupno 3940. Franki francuskie **trans. 324** i pół Funty szterlingi 17975. Marki **niemieckie trans.** 14.45 14.37.

Zurych (PAT) Zamkniecie giełdy. Berlin 188. **Holandya** 204.35 Nowy Jork 522 Londyn 2351. **Paryż** 4767. Medyolan 2724. Praga 10'07. Budapeszt **0'06 Warszawa 0.13** Wiedeń 0.03 i pół Austryacka **korona** stemplowana 0.03 i jedna czwarta.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Krakow, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenia. Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30 — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 100. — Na 1-szej stronie Mk 200. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego". Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Kto znalazł portfel?

W niedzielę dnia 4 b. m. przy odjeździe wieczorem na **peronie dworca kolejowego student Karol Ocmiter zgubił portfel**, zawierający 170 Mk, różne fotografie, dyplom na Krzyż obrony Lwowa i legitymacyę kolejową wystawione na jego nazwisko. **Uprasza się znalazcę, aby zatrzymał sobie pieniądze, a dokumenta zechciał odesłać** do Administracyi „Gońca Krak.", Kraków, ul. Dunajewskiego 7. 4

Kupię łóżko blaszane, nie bardzo zuiszczone, bez materaca. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu i ceny do Admin. str. „Gońca Krak." pod „Łóżko blaszane". 5

Okazyjnie do sprzedania parcela pod budowę w Oświęcimiu ad Brzezinka. Wiadomość: w restauracyi przy ul. Floryańskiej 36.

Panny absolwentki kursu koszykarskiego do wyrobów galanteryjnych i szycia zostaną zaraz przyjęte, oraz **chłopiec do posyłek** w wieku 15—18 lat. Zgłoszenia: Rizy R., Kraków, Rakowicka 33. 9981

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Bloch Szulem, ur. 1888 w Krakowie, które unieważniam. 9982

Zgubione dokumenta wojskowe Mieczysława Kaznowskiego unieważnia się. 9987

Zgubiono legitymacyę nauczycielską na nazwisko Michała Mićko, wydaną przez Inspektora szkoln. powiatu wilejskiego w październiku 1921 r. Korpus kadetów. 9909

Ważne

DLA PAŃ 261

Najnowsze modele KAPELUSZY DAMSKICH oraz materyały na kostyumy i płaszcze poleca po przystępnych cenach

MAGAZYN MOD i towarów modnych damskich 9691

„STEFANIA" Kraków, Szpitalna 32.

PAPIERY LISTOWE pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry poleca 9564

Skład papieru i galanteryi Michał Słomiany Kraków, Sławkowska 24

Wózki dziecinne

odnawia precyzyjnie oraz skutecznia wszelkie naprawki tychże, gumy obciąga na poczekaniu Piechowicz, Mikołajska 7. 993

Motocykl włoski „Stucchi" jednocylindrowy 4 ½ HP na dobrych gumach prawie nowy zaraz do sprzedania. Wiadomość Karmelicka 12. Kawiarnia.

Garnitur kompletny angielski pluszowy cemno-zielony z lustrem, okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Karmelicka 12, kawiarnia.

Koszykarstwo.

Osoby umiejące koszykarstwo galanteryjne, wyroby z rafii, oraz osoby chcące się koszykarstwa uczyć, znajdą stałe zajęcie. Zgłoszenia „Polonika", Loretańska 8. 1 p.

NICI

na gilzach papowych i szpulkach drewnianych oraz w motkach po najtańszych cenach poleca hurtownie

Wytwórnia Nici Poznań Św. Marcin 56, I. piętro. 9855

ZAKOPANE

BIURO „PANTA" Gmach poczty tel. 76.

Do sprzedania domy, wille, pensyonaty i parcele budowlane w rozmaitych położeniach i cenach. 9958

Pensyonat „Poprad" w Żegiestowie, pokój z całodziennem utrzymaniem obecnie od osoby 2800 Mp. Informacye wysyła się odwrotnie.

Majątki

ziemskie, gospodarstwa duże i małe, z kompletnym inwentarz. żywym i martwym, domy, wille, interesa handl.-przemysłowe z rąk niemieckich tanio do nabycia posiada 9907

Biuro ogłosz. „Reklama" Tczew (Pomorze), Dworcowa 1, telefon 94.

Wezwanie.

Podpisani likwidatorowie firmy: Fabryka miodu „Kmita" sp. z ogr. odp. w Krakowie stosownie do postanowień przepisu § 91 ustawy z d. 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. wzywają wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek pretensye do powyższej firmy, aby zgłosili je na ręce podpisanych likwidatorów w lokalu firmy w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 29, w nieprzekraczalnym terminie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia licząc z tem, że po bezskutecznym upływie niniejszego terminu pretensye te uwzględnione by zostać nie mogły.

Kraków dnia 1. czerwca 1922 r. 9983

Leopold Hantschel m. p. *Dr. Bron. Kuśnierz* m. p.

L.: 1598. 50.
III. 2. 2

Ogłoszenie licytacyi.

Województwo Lwowskie sprzedaje drewno dębowe ścięte i wyrobione w kloce, na powierzchni 12 morgów (6.84 ha) w ilości około 1660 sztuk kloców o ogólnej masie około 2500 m³ w drodze publicznego przetargu za pomocą ofert pisemnych, które należy wnosić na ręce Kierownika Oddziału fundacyjnego Województwa Lwowskiego (gmach Województwa I. piętro) w godzinach od 10—14 do dnia 13-go czerwca b. r. włącznie.

Bliższe wiadomości otrzymać można w Oddziale fundacyjnym Województwa Lwowskiego między godz. 10 a 14, gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyjne.

We Lwowie, dnia 25-go maja 1922 r.

Wojewoda lwowski Grabowski w. r.

Baczność! Baczność!

Stary PAPIER

makulaturę, dzienniki i t. p. zakupuje i płaci najlepsze dzienne ceny :- **Wielkopolska papiernia Tow. akc. w Bydgoszczy.** 9974

Reprezentacya lwowska: Lwów, L. Sapiehy 51.

L. Dz. p. 185. 22.

Ogłoszenie licytacyi.

Na rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament X. L.: 10672. Rem. z 1922 r., **zostanie w dniu 13-go czerwca 1922., o godzinie 9 tej rano przeprowadzona sprzedaż 100 koni wojskowych** wybrakowanych w drodze publicznej licytacyi w barakach pod „Czarnym Orłem" ul. Warszawska za rogatką na prawo.

Prawo uczestniczenia w licytacyi posiadają wszyscy z wyjątkiem pośredników w handlu końmi. 1

Komenda Uzupełnień Koni, Kraków.

L. 3306. 922.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Złoczowie z płacą rangi 8. urzędników państwowych rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań **do dnia 1-go lipca 1922 r.**

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie, poczem po roku nienagannej służby stabilizacya nastąpić może.

Od kandydatów wymaga się metryki urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia, świadectwo Obywatelstwa Polskiego tudzież dyplomu szkoły weterynarji uprawniającego go do wypełnienia praktyki weterynaryjnej w kraju i świadectwa 2-letniej praktyki w zawodzie weteryuaryi. 3

Zarząd miasta Złoczowa.

ODLEW S. A.

Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza i metali Kraków-Grzegorzki

Przyjmuje do wykonania odlewy surowe i obrabiane, żelazne i metalowe, wszelkie roboty w zakres obróbki metalu wchodzące. Posiada stale na składzie łożyska wszelkich wielkości, koła pasowe, sprzęgła i gotowe transmisye po cenach konkurencyjnych. 9989

Nadeszły świeże transporty

FIG cena za 1 kg. Mkp. 520.
Mydło „Blask" cena za 1 kg. Mkp. 550.
Kakao holenderskie firmy De Jong.

Sprzedaż hurtowna:

POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE Sp. z ogran. odp. 9980

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 6. Telefon 2133.

Spółka akcyjna „Nafta" w Borysławiu

poszukuje kwalifikowanego 9939

modelarza.

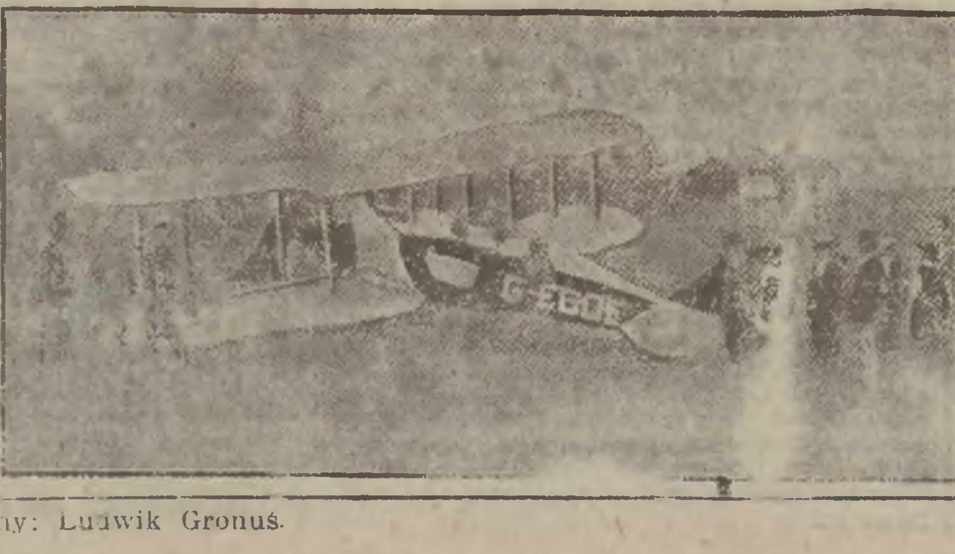
ROK ZAŁOŻENIA 1868. ROK ZAŁOŻENIA 1868.

BRACIA BISKUPSCY A. S. w Kołomyi

Fabryka Maszyn i Odlewnia żelaza

Wyrabia SIECZKARNIE MŁYNKI DO ZBOŻA, PRASY I GNIOTOWNIKI DO OLEJU i t. p. © Wykonuje urządzenia MŁYNÓW, TARTAKÓW i t. p. ©© Przyjmuje DO REMONTU wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe i ropne. © PILNIKARNIA przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania. ODLEWNIA wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe. 9988

CENNIKI I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.



KURS KSIĘGOWOŚCI

w każdej miejscowości

przeprowadza za pomocą korespondencyi **z najlepszym wynikiem i w najkrótszym czasie Zakład Nauk Handlowych S. Karitana w Przemyślu.** Po odbyciu Kursu świadectwo. 9755

Cena Kursu wraz z drukowanymi skryptami (wartości 1000 Mk) wynosi Mk 5000. płatne w 2 ratach. Prospekta za nadesłaniem 25 Mk.

Rozsady

kapust, pomidorów, innych warzyw i kwiatów ma w wielkim wyborze

Ogród Ks. Lubomirskich ul. Rakowicka 27. 9975

Poważne wydawnictwo

poszukuje kilku dzielnych panów do zbierania ogłoszeń na Kraków i okolicę za wysokiem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje: 9874

„Telefonia" Tow. z ogr. odp. Poznań, Wierzbięcice 24 a

Od kradzieży z włamaniem

ubezpiecza na korzystnych warunkach urządzenia domowe, towary oraz kasy

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacyi udzielają Agencye, Reprezentacye oraz Biuro Dz. IV w Krakowie, ulica Basztowa 7. 9954

Zdolni akwizytorzy znajdą popłatne zajęcie.